

**Robert Chrzanowski**

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku)

# GDYŃSKI PROTOKÓŁ POROZUMIEWAWCZY Z 15 GRUDNIA 1970 R. I JEGO TAJEMNICE

**T**rzydziestego pierwszego sierpnia 1980 r. cały świat ujrzał obrazy z Gdańska. Partia komunistyczna ugłębiała się przed strajkującymi robotnikami, którzy zmusili ją do podpisania porozumień naruszających dzierżony przez nią niewzruszenie od ponad trzydziestu pięciu lat monopol władzy. Niewiele osób miało świadomość, że już dziesięć lat wcześniej doszło do podobnego wydarzenia. W czasie tragicznego grudnia 1970 r. robotnicy w Gdyni zorganizowali się w ponadzakładowy komitet strajkowy, stanęli przed władzami miasta i wyartykułowali swoje postulaty, które zostały zawarte w protokole porozumiewawczym podpisanym przez obie strony. Historia ta została opisana już w wielu książkach<sup>1</sup> oraz sfilmowana<sup>2</sup>, aczkolwiek ten skromny, jednostronnicowy dokument nadal ma swoje sekrety.

Pierwsze masowe wystąpienia robotników na Pomorzu Gdańskim miały miejsce w Gdańsku 14 grudnia 1970 r., choć już dzień wcześniej rano pracownik Gdyńskiej Stoczni Remontowej Józef Bandzul wpisał w książce służby: „W związku z podwyżką cen detalicznych artykułów spożywczych i przemysłowych nie podejmuję pracy”<sup>3</sup>, rozpoczynając w ten sposób symbolicznie protest gdyńskich robotników.

Do masowego wystąpienia w Gdyni doszło we wtorek 15 grudnia. Po wiecu przed budynkiem dyrekcji ok. 1500 pracowników największego gdyńskiego zakładu, Stoczni im. Komuny Paryskiej, przekroczyło jego bramę i uformowało pochód, który ruszył ul. Polską przez teren portu, a następnie w kierunku kolejnych zakładów: Gdyńskiej

---

<sup>1</sup> Na temat wydarzeń w Gdyni zob. m.in.: H. Kula, *Grudzień 1970, „oficjalny” i rzeczywisty*, Gdańsk 2006, s. 285–292; R. Chrzanowski, *Krew na ulicach* [w:] P. Brzeziński, R. Chrzanowski, A. Nadarzyńska-Piszczeziwiat, *Zbrodnia bez kary. Grudzień 1970 w Gdyni*, Gdynia 2010, s. 56–61; J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2012, s. 187–192.

<sup>2</sup> Zob. m.in.: *1970. Grudzień zwykłych ludzi*, reż. A. Gosk, 2006; *Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł*, reż. A. Krauze, 2010.

<sup>3</sup> R. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 55; J. Eisler, *op. cit.*, s. 167–168.

Stoczni Remontowej oraz Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Dalmor”. Po drodze do protestujących przyłączały się kolejne grupy robotników (jedynie w Gdyńskiej Stoczni Remontowej dyrektorowi udało się wyperswadować załodze wyjście na miasto)<sup>4</sup>.

Po przejściu przez śródmieście pochód, liczący już ok. 5000 osób, dotarł do Komitetu Miejskiego PZPR. Robotnicy chcieli rozmawiać z I sekretarzem Hugonem Malinowskim, ale ten już wcześniej schronił się w budynku Dowództwa Marynarki Wojennej. To pod siedzibą komitetu wyłonili się pierwsi liderzy protestujących: Stanisław Słodkowski, Edmund Hulsz, Emilian Kozłowski, Tadeusz Jaroszyński, Krzysztof Muskała, Włodzimierz Ilnicki i Marian Walas. Przeszukali oni budynek, aby potwierdzić nieobecność I sekretarza, po czym pochód skierował się w stronę Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni<sup>5</sup>.

Około godz. 11.00 pod prezydium zjawilo się 5000–6000 osób. Pozostawiony bez wyraźnych wytycznych z wyższych instancji przewodniczący Prezydium MRN Jan Mariański zdecydował się na podjęcie rozmów z robotnikami. Poprosił, aby wyłonili spośród siebie delegację, która wejdzie do siedziby prezydium, aby przedstawić swoje postulaty. Protestujący wybrali spośród siebie kilkanaście osób, które miały rozmawiać w ich imieniu. W zdecydowanej większości były to te same osoby, które wyróżniły się pod Komitetem Miejskim<sup>6</sup>.

Rozmowy odbywały się w napiętej atmosferze. Jan Mariański i jego towarzysze nie mieli prerogatyw do podejmowania wiążących decyzji, ponadto wiedzieli już o walkach ulicznych w Gdańsku i płonącym Komitecie Wojewódzkim PZPR. Obawiali się przede wszystkim, aby do podobnych wydarzeń nie doszło na gdyńskich ulicach. Mariański próbował straszyć robotników radziecką Flotą Bałtycką oraz apelował do patriotyzmu robotników, akcentując polskość Gdyni<sup>7</sup>. Także delegaci byli niespokojni. Bali się, że mogą zostać aresztowani, a ich niepokój zwiększyło przybycie pod prezydium ok. 20–30 uzbrojonych marynarzy (tego samego obawiali się robotnicy stojący przed budynkiem, dlatego co jakiś czas delegaci wychodzili na balkon, aby pokazać, że nic im nie grozi)<sup>8</sup>. Co więcej, jako uczestnicy spontanicznej przeciw manifestacji nie mieli ani przygotowanego planu negocjacji, ani sformułowanych postulatów, które dopiero zaczęli artykułować. Jak wspominał Stanisław Słodkowski: „Chodziło nam o podwyższenie najniższych zarobków, żeby nie było różnicy między umysłowym a pracownikiem fizycznym, o urlopach, o podnoszeniu rodzinnego. Kupa się tego zbierało”<sup>9</sup>.

Ostatecznie – po około dwóch godzinach rozmów – został sporządzony Protokół porozumiewawczy pomiędzy delegacją siedmioosobową zakładów pracy Stoczni Komuny Paryskiej, Stoczni Remontowej, Zarządu Portu i Dalmoru a przedstawicielami Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni spisany w dniu 15 grudnia 1970 r. w Prezydium MRN w Gdyni.

W jego treści czytamy:

„Delegacja zgłasza następujące postulaty pod adresem władz:

<sup>4</sup> R. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 55–56.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 56–57; J. Eisler, *op. cit.*, s. 188.

<sup>6</sup> R. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 57.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 57–58; J. Eisler, *op. cit.*, s. 188; H. Kula, *op. cit.*, s. 287.

<sup>8</sup> R. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 57–58; H. Kula, *op. cit.*, s. 288.

<sup>9</sup> *Grudzień 1970*, red. P. Jegliński, Paryż 1986, s. 299.

1. Zredukowanie rozpiętości zarobków pomiędzy zarobkami pracowników umysłowych (kierownictwa zakładów) a zarobkami pracowników fizycznych.
2. Wobec prowadzonej [*sic!*] podwyżki cen artykułów [*sic!*] spożywczych [*sic!*] – płace robotników winny być w odpowiedniej wysokości podniesione.
3. Zarobki pracowników fizycznych winny być mniejsze o około 100 zł od zarobków pracowników z wykształceniem średnim zawodowym.
4. Różnica między zarobkami pracowników fizycznych i z wykształceniem wyższym winna wynosić około 200 zł.
5. Dyrektor przedsiębiorstwa powinien zarabiać nie więcej niż jeden tysiąc złotych od pracownika z wykształceniem wyższym.
6. Należy bezwzględnie podwyższyć minimalne wynagrodzenia pracowników, a przede wszystkim kobiet najniżej zarabiających.
7. Zasiłki chorobowe winny być stu procentowe [*sic!*], tzn. w pełni odpowiadać utraconemu zarobkowi.

Na tym postulaty zakończono<sup>10</sup>.

Obok spisanych na maszynie postulatów Edmund Hulsz dopisał odręcznie trzy kolejne:

„8. Strajk okupacyjny trwać będzie tak długo, aż nasze postulaty zostaną spełnione.

9. Pracownicy wybierają nowe władze związków zawodowych.

10. Wszyscy ponownie w czwartek 17 XII [19]70 [r.] zbierają się tu ponownie dla dalszego trwania strajku w godz[inach] rannych”.

Nad nagłówkiem protokołu widnieje także odręczny dopisek: „Unimor”<sup>11</sup>.

Dokument ze strony miasta podpisali: Jan Mariański – przewodniczący Prezydium MRN, Aleksy Lata – zastępca przewodniczącego Prezydium MRN, Tadeusz Biernacki – zastępca przewodniczącego Prezydium MRN, Bazyli Kareł – sekretarz Prezydium MRN. Stronę robotniczą reprezentowali: Stanisław Słodkowski – Stocznia im. Komuny Paryskiej, Marian Walas – Stocznia im. Komuny Paryskiej, Krzysztof Muskała – Stocznia im. Komuny Paryskiej, Sławomir Grześkowiak – Stocznia im. Komuny Paryskiej, Emilian Kozłowski – Zarząd Portu Gdynia, Krzysztof Bojko – „Dalmor”, Włodzimierz Ilnicki – Zarząd Portu Gdynia, Edmund Hulsz – „Dalmor”<sup>12</sup>.

Jan Mariański zobowiązał się, że przekaże postulaty robotników przewodniczącemu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku Tadeuszowi Bejmowi, a ten z kolei wicepremierowi Stanisławowi Kociołkowi. Mariański obiecał także, że postara się, aby odpowiedź Kociołka nadała telewizja<sup>13</sup>.

Po podpisaniu protokołu pochód skierował się z powrotem w stronę portu i stoczni. Po południu w Zakładowym Domu Kultury portu gdyńskiego powstał Główny Komitet Strajkowy dla Miasta Gdyni – pierwsza w historii PRL ponadzakładowa organizacja strajkowa (daleki prekursor Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w sierpniu

<sup>10</sup> W. Kwiatkowska, *Grudniowa apokalipsa*, Gdynia 1993, s. 207; J. Eisler, *op. cit.*, s. 190; R. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 75.

<sup>11</sup> W. Kwiatkowska, *Grudniowa...*, s. 207–208; J. Eisler, *op. cit.*, s. 191; R. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 75.

<sup>12</sup> W. Kwiatkowska, *Grudniowa...*, s. 207; R. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 75. Szerzej o liderach robotników gdyńskich w grudniu 1970 r. zob.: *Aneks [w:] P. Brzeziński, R. Chrzanowski, A. Nadarzyńska-Piszczewiat, Zbrodnia...*, s. 381–383; A. Nadarzyńska-Piszczewiat, R. Chrzanowski, *Przywódcy gdyńskiego Grudnia '70*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 12, s. 89–99.

<sup>13</sup> J. Eisler, *op. cit.*, s. 188; H. Kula, *op. cit.*, s. 289.

1980 r.). Niestety, około północy Dom Kultury został zaatakowany przez ZOMO, członkowie komitetu brutalnie pobici i wywiezieni do więzienia w Wejherowie<sup>14</sup>. Natomiast 17 grudnia spadła na Gdynię zemsta władzy komunistycznej.

Tak powszechnie przedstawiana jest historia podpisania protokołu porozumiewawczego, tak też prezentuje się ją w publikacjach oraz filmach dokumentalnych i fabularnych. Potwierdzają ją również uczestnicy wydarzeń. Jednakże w 2005 r. w Oddziałowym Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku został odnaleziony dokument, który z jednej strony uzupełnia tę historię, z drugiej – stawia nowe pytania na temat przebiegu tego ważnego wydarzenia w historii PRL. Dokumentem tym jest Protokół porozumiewawczy pomiędzy delegacją siedmioosobową zakładów pracy Stoczni Komuny Paryskiej, Stoczni Remontowej, Zarządu Portu i Dalmoru z przedstawicielami Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni spisany w dniu 15 grudnia 1970 r. w Prezydium MRN w Gdyni<sup>15</sup>. Treść owego dokumentu jest zasadniczo taka sama, w paru jednak miejscach różni się on w istotnych szczegółach od publikowanego i cytowanego w wielu miejscach protokołu.

Odnaleziony w IPN dokument znajduje się w ósmym tomie akt sprawy obiektowej krypt. „Jesień 70”, wszczętej przez Referat Służby Bezpieczeństwa Komendy Miejskiej MO w Gdyni w dniu 21 stycznia 1971 r. w celu „zapewnienia dopływu informacji o wszelkich próbach wrogich wystąpień w zakładach pracy i środowiskach miejskich”<sup>16</sup>. Umieszczony był w kopercie zatytułowanej „Postulaty podpisane przez przewodniczącego PMRN Gdynia”. Jest to kartka formatu A4 z kiepskiej jakości papieru przebitkowego. Na górze w lewym rogu znajduje się pieczęć „Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni”, następnie jest napisany na maszynie nagłówek, pod nim siedem postulatów delegacji wraz z informacją o ich zakończeniu oraz data i miejsce spisania protokołu. Układ wierszy, nawet błędy maszynowe są identyczne. I na tym podobieństwa ze znaną powszechnie wersją protokołu się kończą.

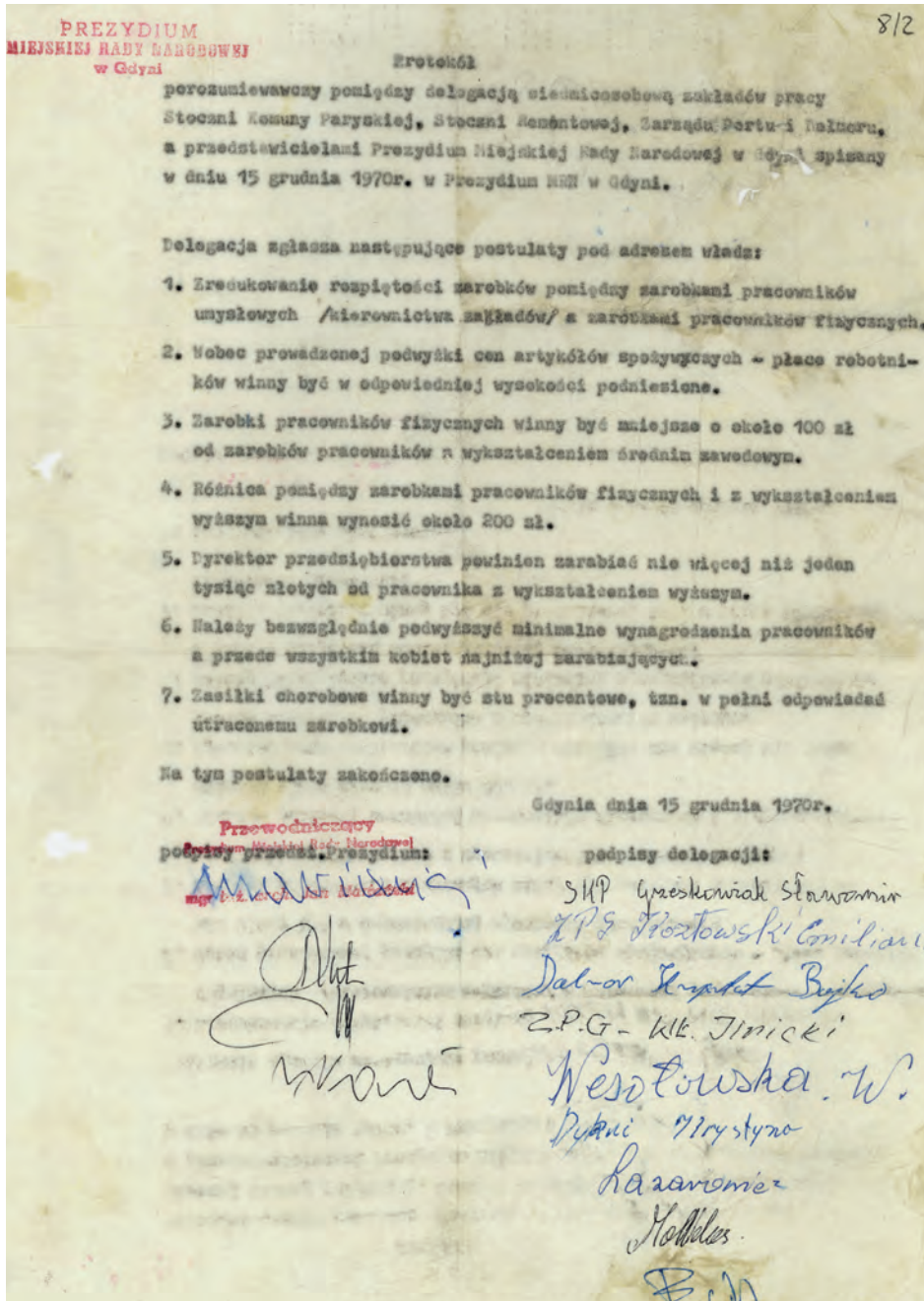
Na dokumencie z zasobu IPN nie ma bowiem śladu po postulatach dopisanych przez Edmunda Hulsza. Co więcej, skład delegacji robotniczej na obu dokumentach znacząco się różni. Należy także zaznaczyć, iż podpisy na wersji IPN są bardziej zbliżone do paraf, natomiast na wersji „oficjalnej” są bardziej kaligrafowane. Jeśli chodzi o przedstawicieli miasta, można rozpoznać podpisy Jana Mariańskiego, Aleksego Latry, Bazylego Kareła, natomiast trzecia w kolejności parafa prawdopodobnie jest autorstwa Tadeusza Biernackiego, ale nie można tego orzec z całkowitą pewnością, należy bowiem pamiętać, że według zeznań Bazylego Kareła złożonych w 1991 r. w rozmowach z robotnikami brał także udział ze strony miasta sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR o imieniu Michał<sup>17</sup>. Parafa może należeć do niego, aczkolwiek wydaje się to mniej prawdopodobne, gdyż po niepowodzeniu pod

<sup>14</sup> R. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 59–61; J. Eisler, *op. cit.*, s. 216–219.

<sup>15</sup> AIPN Gd, 003/137, t. 8, Protokół porozumiewawczy pomiędzy delegacją siedmioosobową zakładów pracy Stoczni Komuny Paryskiej, Stoczni Remontowej, Zarządu Portu i Dalmoru z przedstawicielami Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni spisany w dniu 15 XII 1970 r. w Prezydium MRN w Gdyni, k. 8/2.

<sup>16</sup> AIPN Gd, 003/137, t. 16, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej krypt. „Jesień 70”, 21 I 1971 r., k. 5. Sprawy obiektowe o krypt. „Jesień 70” były zakładane w miastach, w których doszło do wystąpień w grudniu 1970 r. (Gdańsk, Elbląg). Wyjątkiem był Tezew, gdzie sprawa nosiła krypt. „Odnowa”.

<sup>17</sup> AIPN Gd, 992/30, Protokół przesłuchania świadka Bazylego Kareła, 11 IX 1991 r., s. 76.



Protokół porozumiewawczy pomiędzy delegacją siedmiuosobową zakładów pracy Stoczni Komuny Paryskiej, Stoczni Remontowej, Zarządu Portu i Dalmoru z przedstawicielami Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni spisany w dniu 15 XII 1970 r. w Prezydium MRN w Gdyni.

AIPN Gd, 003/137, t. 8



Komitetem Miejskim delegaci zakładów pracy mogli raczej patrzeć nieprzychylnym okiem na przedstawiciela partii.

Podpisy strony robotniczej budzą jeszcze większe kontrowersje. Listę otwiera nie Stanisław Słodkowski, późniejszy przewodniczący Głównego Komitetu dla Miasta Gdyni (którego podpisu w ogóle tu nie ma), ale będący w prezydium raczej przypadkiem 16-letni uczeń szkoły zawodowej przy Stoczni im. Komuny Paryskiej Sławomir Grześkowiak. Po nim następują podpisy Emiliana Kozłowskiego, Krzysztofa Bojki, Włodzimierza Ilnickiego. Dwa ostatnie podpisy należą do Mariana Walasa i najprawdopodobniej – Edmunda Hulsza. W środku natomiast znajdują się budzące największe zdumienie podpisy, ponieważ złożyły je trzy kobiety; na dokumencie możemy przeczytać nazwiska: Wesołowska W., Dykuć Krystyna, Lazarowicz.

Obecność kobiet w składzie delegacji robotniczej jest praktycznie nieznaną w powszechnej świadomości. Bardzo trudno znaleźć na ten temat jakiegokolwiek wzmianki. Przed laty wspominał o tym jedynie Stanisław Słodkowski: „Kilkunastu ich [delegatów – R.Ch.] w końcu było, w tym także kobiety”<sup>18</sup>. Dopiero po wielu latach, i to jeszcze zapytany o to wprost przez pracownika IPN, powiedział o tym również Sławomir Grześkowiak, wspominając o udziale w rozmowach „ładnej brunetki z Nauty”<sup>19</sup>, która wcześniej pod Komitetem Miejskim PZPR darła ręcznik na opaski dla delegatów robotniczych<sup>20</sup>. Żadna z innych opublikowanych relacji nie nadmienia o ich zaangażowaniu, nie mówiąc już o podaniu jakichkolwiek nazwisk. Możemy jednak spróbować zidentyfikować autorki tych podpisów. Wesołowska W. to według wszelkiego prawdopodobieństwa pięćdziesięcioletnia Wiktoria Wesołowska. W jednym z dokumentów sprawy obiektowej krypt. „Jesień 70” prowadzonej przez Wydział III SB Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku znajdujemy potwierdzenie jej obecności w prezydium: „sprzątaczką, pracownicą Sp[ółdziel]ni «Marlinka» [...], brała udział w delegacji Komitetu Strajkowego w rozmowie u przewodniczącego PMRN w Gdyni 15 XII 1970 r.”<sup>21</sup>. Także w styczniu 1971 r. występowała z postulatami robotniczymi<sup>22</sup>. Krystyna Dykuć nie pojawia się w żadnych innych dokumentach i w tej chwili, niestety, nie można o niej niczego powiedzieć. Natomiast pod nazwiskiem Lazarowicz kryje się najprawdopodobniej dwudziestosześcioletnia Elżbieta Lazarowicz. Ona również nie pojawia się w dokumentach sprawy krypt. „Jesień 70”, jednak w kartotece ogólnoinformacyjnej Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku znajduje się karta z informacją, że pracowała w Stoczni im. Komuny Paryskiej i „była inicjatorem strajku [...]”. Namawiała innych pracowników do przerwania pracy<sup>23</sup>.

Należy nadmienić, że według mjr. Józefa Pawłowskiego z Komendy Miejskiej MO w Gdyni jedną z osób, które poszukiwały I sekretarza w budynku Komitetu Miejskiego PZPR, była trzydziestopięcioletnia kobieta<sup>24</sup>, nie można jednak stwierdzić, czy chodzi o którąś z sygnatariuszek protokołu.

<sup>18</sup> J. Surdykowski, *Notatki gdańskie*, Warszawa 1983, s. 28.

<sup>19</sup> Chodzi o Gdyńską Stocznnię Remontową, która od 1976 r. nosi nazwę „Nauta”.

<sup>20</sup> Relacja Sławomira Grześkowiaka, 7 VII 2010 r. – nagranie udostępnione przez Piotra Brzezińskiego.

<sup>21</sup> AIPN Gd, 003/14, t. 16, Meldunek Komendy Miejskiej MO w Gdyni, 10 I 1971 r., k. 281. Spółdzielnia „Marlinka” działała na terenie Stoczni im. Komuny Paryskiej.

<sup>22</sup> AIPN Gd, 003/14, t. 21, Dane z informacji, 11 I 1971 r., k. 236.

<sup>23</sup> AIPN Gd, 0050/1, Karta E-14-B dot. Elżbiety Lazarowicz.

<sup>24</sup> R. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 57.

Utrwalona historia podpisania protokołu porozumiewawczego wydaje się dość spójna i jest potwierdzona we wspomnieniach świadków tego wydarzenia. Czy wobec tego dokument z zasobu IPN jest falsyfikatem, podróbką stworzoną przez Służbę Bezpieczeństwa? Raczej trudno znaleźć argumenty przemawiające za tą tezą. Egzemplarzy protokołu było kilka, SB nie miałaby problemu, aby zdobyć którąś kopię. Co więcej, po co miałyby preparować dokument identyczny co do treści, ale sygnowany przez inne osoby niż w rzeczywistości? Takie działanie przecież skomplikowałoby pracę organów bezpieczeństwa i kierowałoby je na fałszywe tropy. Jaki w ogóle byłby cel zmiany składu delegacji robotniczej? Wszystko wskazuje na to, iż jest to dokument oryginalny. Dlaczego w takim razie tak różni się od „oficjalnej” wersji? I dlaczego uczestnicy protokołu nie wspominają o innym dokumencie?

Należy pamiętać, że najwcześniejsze relacje zostały sporządzone kilka lat po dramatycznych wydarzeniach, szczególnie po „czarnym czwartku” 17 grudnia 1970 r., który przyćmił swoją tragedią to, co działo się dwa dni wcześniej. Pierwszą była bodajże relacja Edmunda Hulsza (pozbawiona większych szczegółów), którą złożył jesienią 1977 r. przed Międzynarodową Komisją Intelktualistów im. Andrieja Sacharowa<sup>25</sup> (wcześniej występował także w Radiu Wolna Europa)<sup>26</sup>.

Po powstaniu NSZZ „Solidarność” w 1980 r. zaczęto szeroko zbierać relacje od uczestników rewolty grudniowej. Największe zasługi położyła na tym polu Wiesława Kwiatkowska<sup>27</sup>. Z kolei Jerzy Surdykowski rozmawiał ze Stanisławem Słodkowskim<sup>28</sup>. W 1986 r. paryskie wydawnictwo Editions Spotkania opublikowało zbiór relacji pt. *Grudzień 1970*<sup>29</sup>. Wobec tego, że pierwsze wspomnienia zostały zebrane wiele lat po omawianych negocjacjach, naturalne jest, iż wiele szczegółów zatarło się w pamięci świadków, a następujące później dramatyczne wydarzenia odcisnęły wyraźne piętno na ich uczestnikach, przyćmiewając spotkanie w prezydium.

Nawet jednak w spisanych lata później relacjach – przy wnikliwszej ich analizie – można odszukać wzmianki, że w czasie spotkania w Prezydium MRN doszło do jakiegoś zamieszania, którego skutkiem było dwukrotne podpisanie protokołu porozumiewawczego. Jak wspominał Stanisław Słodkowski: „Napisałiśmy **jedno** porozumienie, trzeba było coś tam jeszcze poprawić, potem **drugie** żeśmy podpisali [podkreślenia – R.Ch.]”<sup>30</sup>. Niemal identycznie mówił w swojej relacji Edmund Hulsz: „[...] podpisaliśmy dokument. Najpierw **pierwszy**, potem **drugi** podpisaliśmy na nowo”<sup>31</sup>.

Pierwotny tekst protokołu porozumiewawczego uległ oczywiście zmianie, ale polegał on jedynie na dopisaniu przez Edmunda Hulsza trzech kolejnych punktów. Dlaczego jednak pomiędzy podpisaniem jednego i drugiego dokumentu zmienił się skład delegacji robotniczej? Pewną hipotezę można wysnuć na podstawie notatki sporządzonej z rozmowy z przetrzymywanym w wejherowskim więzieniu Stanisławem

<sup>25</sup> *Grudzień 1970*, [Warszawa] 1980, s. 18–19.

<sup>26</sup> AIPN Gd, 78/2, t. 2, Audycja Radia Wolna Europa pt. „Doświadczenia wyborcze sprzed czterech lat”, 20 III 1976 r.

<sup>27</sup> W. Kwiatkowska [na okładce Kwaśniewska], *Grudzień '70 w Gdyni*, Warszawa 1986; *eadem*, *Grudniowa...*

<sup>28</sup> J. Surdykowski, *op. cit.*, s. 23–35.

<sup>29</sup> *Grudzień 1970*, red. P. Jegliński, Paryż 1986.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 299.

<sup>31</sup> W. Kwiatkowska, *Grudniowa...*, s. 26.

Słodkowskim. Wynika z niej, że na początku negocjacji w prezydium wśród delegatów nie było Edmunda Hulsza (on sam stwierdził w 1991 r., że musiał na chwilę opuścić pochód robotników, aby sprawdzić, co dzieje się z pozostawionym bez opieki w domu niespełna trzytygodniowym synem)<sup>32</sup>. Protokół został podpisany, ale nie udało się go odczytać z powodu wielkiej wrzawy wśród ludzi zgromadzonych pod budynkiem. Co więcej, tłum zaczął się domagać, aby do delegacji dołączył właśnie Hulsz (ten przebieg wydarzeń potwierdził po latach Aleksy Latra)<sup>33</sup>. Kiedy przyszedł on do pokoju, w którym prowadzono rozmowy, stwierdził, że petycję należy zmienić (poprawki polegały właśnie na dopisaniu kolejnych punktów)<sup>34</sup>. Modyfikacji uległ jednak też skład sygnatariuszy. Zniknęły z niego trzy kobiety, a zamiast nich pojawili się Stanisław Słodkowski i Krzysztof Muskała. Należy tu jednak zaznaczyć, że ta hipoteza nie wyjaśnia, dlaczego na wersji z IPN widnieje parafa należąca najprawdopodobniej do Edmunda Hulsza.

Inaczej sprawę dopisanych przez Hulsza postulatów przedstawił po latach Jan Mariański. Według niego poprawki nie były autorską inicjatywą Hulsza. Podczas przesłuchania w 1990 r. stwierdził, że „treść tego protokołu przez tubę nagłaśniającą odczytał z balkonu Edmund Hulsz, przewodniczący delegacji wyłonionej z tłumu. Podczas czytania protokołu ludzie z tłumu zgłaszali uwagi, które Hulsz «na gorąco» na protokole dopisywał”<sup>35</sup>.

Relacja Stanisława Słodkowskiego zdaje się pokazywać, że skład delegacji w czasie rozmów z władzami miasta ulegał zmianie. Niestety, w żaden sposób nie wyjaśnia, dlaczego na pierwszej wersji dokumentu nie podpisał się Słodkowski, który przecież cały czas przebywał w prezydium. Według innego uczestnika wydarzeń, Jerzego Kowalczyka, w budynku było więcej delegatów, podzielili się oni jednak na dwie grupy: „negocjatorów”, którzy poszli na pierwsze piętro, oraz „ochroniarzy”, którzy zostali na parterze<sup>36</sup>. Wersję o większej liczbie delegatów przebywających w prezydium potwierdzają także inni świadkowie. Sam Słodkowski oceniał ich liczbę na 12–13 osób<sup>37</sup>, natomiast kolejny świadek, Izidor Chłędowski, mówił aż o 15 przedstawicielach<sup>38</sup>. O podziale delegatów na dwie grupy wspominał również Tadeusz Jaroszyński: „Ja pozostałem poza pokojem, gdzie rozmawiano, cały czas pełniąc funkcje porządkowe”<sup>39</sup>. Jest zatem możliwe, że początkowo Muskała i Słodkowski przebywali w drugiej grupie, a dopiero później weszli na piętro. Dlaczego w takim razie ze składu delegacji negocjatorów zniknęły Wiktoria Wesołowska, Krystyna Dykuć i Elżbieta Lazarowicz? Co najmniej dwie z nich na pewno pracowały w Stoczni im. Komuny Paryskiej. Może uznano, że wśród sygnatariuszy istnieje nadreprezentacja stoczniowców? Trzeba jednak przyznać, iż w tej sytuacji usunięcie wszystkich pań nie było zbyt eleganckie. A może też same zrezygnowały, zmęczone i zdenerwowane napiętą atmosferą? O tym, że w trakcie negocjacji jeden z delegatów zrezygnował i opuścił budynek, wspominał Bazyle Kareł<sup>40</sup>.

<sup>32</sup> AIPN Gd, 992/17, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Hulsza, 22 IV 1991 r., s. 205.

<sup>33</sup> AIPN Gd, 992/34, Protokół przesłuchania świadka Aleksa Latry, 17 X 1991 r., s. 115.

<sup>34</sup> R. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 58.

<sup>35</sup> AIPN Gd, 992/6, Protokół przesłuchania świadka Jana Mariańskiego, 7 XII 1990 r., s. 361.

<sup>36</sup> M. Tuszyński, *Organizacja strajku w grudniu 1970 r. w Gdyni w relacji Jerzego Kowalczyka*, „Zeszyty Gdyńskie” 2015, nr 10, s. 87.

<sup>37</sup> AIPN Gd, 992/20, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Słodkowskiego, 3 VI 1991 r., s. 257.

<sup>38</sup> AIPN Gd, 992/67, Protokół przesłuchania świadka Izidora Chłędowskiego, 19 I 1993 r., s. 313.

<sup>39</sup> AIPN Gd, 992/46, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Jaroszyńskiego, 30 III 1992 r., s. 40.

<sup>40</sup> AIPN Gd, 992/30, Protokół przesłuchania świadka Bazylego Kareła, 11 IX 1991 r., s. 76.



Można jednak domniemywać, że efektem obecności pań w składzie delegacji robotniczej jest treść postulatu szóstego, mówiącego o podniesieniu płac minimalnych – „a przede wszystkim kobiet najniżej zarabiających”. Był to dość nowatorski postulat, można powiedzieć, że wyprzedzający swoją epokę<sup>41</sup>. Znamienne jest, iż w wielu listach postulatów, które zgromadziła Służba Bezpieczeństwa w ramach sprawy obiektowej krypt. „Jesień 70”, kwestie zarobków kobiet nie są wymieniane<sup>42</sup>.

Protokół porozumiewawczy w swoim kształcie (a w zasadzie w dwóch kształtach) w niezwykle sposób oddaje także atmosferę, jaka panowała tego dnia w Prezydium MRN. O zamieszaniu w czasie powstawania protokołu, a nawet chaosie, jaki panował przy jego sporządzaniu, świadczy również nagłówek dokumentu. Mówi on bowiem o siedmioosobowej delegacji, podczas gdy na pierwszej wersji podpisało się dziewięć osób, a na drugiej – osiem. Co więcej, wśród zakładów pracy wymieniona jest Stocznia Remontowa, której przedstawiciela nie ma wśród sygnatariuszy (chyba że pracowała tam Krystyna Dykuć, ale w tej chwili nie można potwierdzić tej hipotezy)<sup>43</sup>. Podobna sytuacja dotyczy dopisanego na drugiej wersji protokołu „Unimoru”, aczkolwiek można hipotetycznie wskazać, kto był delegatem tego przedsiębiorstwa. Przywołany już Izidor Chłędowski wspominał, że brał udział w rozmowach w prezydium<sup>44</sup>, a w dokumentach SB możemy przeczytać, że był pracownikiem Gdańskich Zakładów Elektronicznych „Unimor”<sup>45</sup>. Zapewne dlatego dopisek ten znalazł się na dokumencie, a fakt, że przedstawiciel tego zakładu mimo swojej obecności w budynku nie złożył na nim podpisu, jeszcze bardziej uprawdopodobnia teorię o panującym zamieszaniu.

Niestety, dziś zaden z pytanym uczestników rozmów z władzami miasta i podpisania protokołu nie przypomina sobie obecności trzech kobiet w delegacji oraz zamieszania związanego z powstaniem tego istotnego dokumentu. Najlepszymi świadkami byłyby zapewne owe trzy panie, których podpisy widnieją na jednej z wersji protokołu, lecz, niestety, Elżbieta Lazarowicz zmarła w 1996 r., a losy Wiktorii Wesołowskiej i Krystyny Dykuć są nieznane.

Niezależnie od wszystkich zadanych wyżej pytań i wątpliwości podpisanie protokołu porozumiewawczego 15 grudnia 1970 r. w Gdyni było faktem i stanowi jedno z najjaśniejszych wydarzeń w ponurej historii Grudnia '70 i jedno z najważniejszych w dziejach Polski drugiej połowy XX w. Po raz pierwszy robotnicy w PRL zorganizowali się w ponadzakładowej organizacji i zasiedli do rozmów z przedstawicielami władzy komunistycznej jako podmiot, którego należy wysłuchać. Niestety, brutalne działania ówczesnej ekipy rządzącej zniszczyły w zarodku rodzącą się samoorganizację robotniczą i odpowiedziały krwawym terrorem. Pamięć o tym wydarzeniu jednak przetrwała i 10 lat później strajkującym robotnikom wskazała niejako drogę, która

<sup>41</sup> Szerszej analizie postulatów gdyńskich robotników dokonują Jerzy Eisler (J. Eisler, *op. cit.*, s. 190–192) i Piotr Brzeziński (P. Brzeziński, *Gdyński Grudzień '70*, „Biuletyn Instytutu Pamięi Narodowej” 2010, nr 12, s. 26–28).

<sup>42</sup> AIPN Gd, 003/14, t. 24, Postulaty załóg zakładów pracy w Gdańsku i Gdyni, *passim*.

<sup>43</sup> Należy tu jednak pamiętać o relacji Sławomira Grześkowiaka, według którego „ładna brunetka” pracowała w Gdyńskiej Stoczni Remontowej. Czy mogła nią być właśnie Krystyna Dykuć?

<sup>44</sup> AIPN Gd, 992/67, Protokół przesłuchania świadka Izzydora Chłędowskiego, 19 I 1993 r., s. 313.

<sup>45</sup> AIPN Gd, 003/137, t. 8, Notatka służbowa dotycząca powstania na terenie Gdyni „Ogólnomiejskiego Komitetu Strajku Okupacyjnego”, 16 XII 1970 r., k. 17; *ibidem*, Członkowie komitetu strajkowego, b.d., k. 32. Sam Chłędowski twierdził, że był pracownikiem „Radmoru”

wiodła do powstania Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Podjął on rozmowy z władzami na wyższym już szczeblu i doprowadził do podpisania porozumień, które zmieniły historię.

## STRESZCZENIE

Dziesięć lat przed podpisaniem historycznych porozumień sierpniowych w Gdańsku doszło do podobnego wydarzenia w Gdyni. Miało ono co prawda lokalny wymiar, ale po raz pierwszy w historii PRL przedstawiciele władzy komunistycznej zasiedli do rozmów ze strajkującymi robotnikami. Ich efektem był podpisany przez obie strony dokument, którym był Protokół porozumiewawczy pomiędzy delegacją siedmioosobową zakładów pracy Stoczni Komuny Paryskiej, Stoczni Remontowej, Zarządu Portu i Dalmoru a przedstawicielami Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni spisany w dniu 15 grudnia 1970 r. w Prezydium MRN w Gdyni.

Historia powstania protokołu jest przywoływana w licznych relacjach uczestników rozmów, wspominany on jest także w dokumentach sporządzonych przez komórki PZPR czy jednostki SB. Nieznany natomiast w powszechnej świadomości jest fakt, że istnieją dwie wersje protokołu. Są one niemal jednobrzmiące, różnią się jedynie dopisanymi ręcznie trzema punktami postulatów oraz innym składem sygnatariuszy ze strony strajkujących robotników. Artykuł stara się wyjaśnić okoliczności powstania dwóch wersji dokumentu oraz przyczyny występujących w nim różnic.

**Słowa kluczowe:** Gdynia, Grudzień '70, protokół, porozumienia, MRN, komitet strajkowy, Służba Bezpieczeństwa.

## SUMMARY

Ten years before the signing of the historic August agreements in Gdansk, a similar event took place in Gdynia. It had a local dimension, but for the first time in the history of the PRL (Polish People's Republic), representatives of the communist authorities sat down to talk with the striking workers. This resulted in a document signed by both parties, which was a Memorandum of Understanding between a seven-person delegation of the workplaces of the Paris Commune Shipyard, Stocznia Remontowa (Repair Shipyard), Board of the Port and Dalmor and representatives of the Presidium of the Municipal National Council in Gdynia, signed on December 15, 1970 at the MRN Presidium in Gdynia.

The history of the creation of the protocol is recalled in numerous accounts of the participants of the talks, it is also mentioned in the documents drawn up by the PZPR units or SB (Security Service) units. However, it is unknown to the general public that there are two versions of the protocol. They are almost homogeneous, differ only in three postulates added manually and a different composition of signatories on the part of striking workers. The article tries to explain the circumstances of the two versions of the document and the reasons for the differences.

**Keywords:** Gdynia, December '70, protocol, agreement, MRN, strike committee, Security Service.